

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 96.

w Srodeę dnia 2. Grudnia Roku 1807.

z Warszawy d. 23. Listopada.

Już tedy stolica Królów Polskich cieszy się oglądaniem ukochanego Monarchy swojego. Dnia 21. b. m. przybył tu Najjaśniejszy Król FRYDERYK AUGUST, Pan nasz Miłościwy z N. Królową i Królewną. Dzień ten pamiętny będzie w dziejach narodu. Nie widziała jeszcze Warszawa dnia poświęconego tak uroczystie przez uczucia wszystkich iey mieszkańców. Był to dzień szczęścia i radości, dzień wiecznego przymierza między Panującym i ludem, dzień tryumfu cnoty ukoronowanej. O jak wielką wdzięcznością przejęci byćdź powinniśmy, dla Najjaśniejszego z Bohatyrów świata, Napoleona Wielkiego, któremu szczęście obecne winni jesteśmy. Z nieśmiałością przystępujemy do opisu wjazdu do tej stolicy Królestwa Ichmość, bo ieżli mniej trudno jest wystawić to co każdego uderzało oczy, niepodobna jest wyrazić całej mocy uczuć, z jaką N. Pan przyjmowany był od nowych swoich poddanych; a to jest właśnie, co różni tę uroczystość od innych, co ją podnosi i co najpiękniejszą iey zaletę stanowi.

Noc z 20go na 21wszy, Królestwo Ichmość przepędzili w Błoniu. Dnia 21. od świtu, cała Warszawa pragnąc niecierpliwie widzieć Króla, od którego nowa dynastia Monarchów naszych zaczyna się, w najwyższym była poruszeniu. Władze publiczne udały się do zamku, woyska w paradnych

mondurach, z rozwiniętymi chorągwiemi i muzyką, w liczbie blisko 24,000 ludzi, na przeznaczonych stanęły miejscach, i cała prawie ludność Warszawy, zebrała się począwszy od zamku aż do Ujazdowa. — Od Błonia przeprowadzał N. Pana dostawca JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski, który od samey granicy z częścią sztabu swego Królestwu Ichmość asystował. — O godzinie w pół do dwunastej przed południem, huk dział donosił o zbliżeniu się do miasta N. Pana. Szwadron kirassayerów Saskich i kompania wyborowa Ułanów Polskich z pułku Pułkownika Kwaśniewskiego, czekały na Monarchę o pół mili od miasta. Niedaleko Woli spotkał i przywitał Go pierwszy, JW. Marszałek Davout, na czele najświetniejszego orszaku Jenerałów i oficerów Francuzkich i Polskich, którzy konno na przeciw Królestwu Ichmość wyiechali. Przy wieździe w okopy, stały, po prawey stronie rogatek regiment Francuzki z dywizyi Jenerała Morand, a po lewey regiment Polski. W tym miejscu Magistrat Miasta zebrany pod namiotem wystąpił. JPan Stanisław Węgrzecki Vice - Prezydent, oddając klucze zwykłym obrządkiem, miał na powitanie N. Monarchy przy wieździe Jego do stołecznego miasta Warszawy, mowę następującą:

Najjaśniejszy Panie!

Potomku Familii Witygindów, starożytnością, mężstwem, łaskawością, wyda-

niem z siebie Cesarzów (a) i Królów (b) sławney, przybywasz N. Panie do nas, iako Sukcessor prawy, na obięcie Tronu Dziada i Pradziada Twego, do którego Cię serce Polaków przed lat 17 powołało (c); przybywasz w tę strony, gdzie poprzednicy Twoi słodko nam panowali. Miasto Warsza, lud Twój przezemnie swego Naczelnika, składając wiśny hołd, wita Cię. My Mieszczanie oddaemy Ci te klucze chętnie, abyś ie od nas łaskawie przyjąwszy, Miasto to wziął w opiekę. Już łzy smutku otarte, radość powszechna wszystkich zajmuie serca. Szpaler lip, którym Nayiaśniejşy Panie wieǳasz, Dziada Twego iest szacowaną pamiątką (d); niech okolice Drezna zastąpi (e). Bęǳiemy z Saskim Narodem z nami pobratymstwem złączonym (f) szli na wyścigi w

wierności i podobaniu się Tobie. Pochoǳiemy z wiernych zawsze Tronowi poddanych, i to mamy za naywiększy nasz zaszczyt; a za nas i naszą późną potomność, Tobie i Twoim Nayiaśniejşy Panie Potomkom, głowami naszemi wierność ręczemy.

Niech żyie Król nasz łaskawy, Królowa i cała Familia! (*)

N. Pan raczył odpowiedzieć w ięzyku Polskim temi słowy; *Oddaie WPanu na powrot te klucze; w dobrych i wiernych ie ręku znajduie. Dobro miasta staranności iego polecam, do którego, i sam się przyłożę.*

Cechy z chorągwiemi stały w linii przydrodze i po nad okopami, i assystowały N. Panu do zamku. Król iadąc daley od okopów do ulicy Ujazdowskiey w poieǳzie otwartym, zatrzymał się nieco na końcu iey, gdzie starszyzna żydowska z zwykłym obręǳem, z rodakami i pod wspanialemi balda kinami zebrana była: Jeden z starszych tak mówił do Monarchy: „Przy weyściu do stolicy stoi przed Waszą Królewską Mością, zgromadzenie starszych, wyznawców starego zakonu. Z naygłębszym uszanowaniem składamy u Twych stóp, iako wierni poddani, hołd posłuszeństwa, wierności i przywiązania. Błagaliśmy Wszechmocnego Stworcy, abyśmy Waszą Królewską Mość oglądali. Wysłuchay także N. Monarcho, proźby nasze i obdarz opieką i łaską gmin ciebie wielbiący.” — Drugi potym starszy czytał: „Święte nasze Przykazania przynosiemy na wiazd chwalebny W. Królewskiey Mości. Bóg Wszechmogący wysłucha przy niek mo-

(a) Henryk pierwszy. — Prasznik żwany, Otto pierwszy syn iego, Otto 2gi syn Otto-na 1go, Otto 3ci syn Otto 2go, od roku 919 do 1001. Ci pochodzili od Wityginda Xiążęcia Saskiego, przez Karola W. Cesarza Rzymskiego ochrzczonego, i byli Cesarzami Rzymskiemi.

(b) August II. Pradziad, a August III Dziad teraźniejszego naszego Panującego, byli Krolami Polskimi. Zaś przed Karolem W. Cesarzem Rzymskim około 800. roku po Chrystusie panującym, z teyże Familii Witygindow byli Krolowie i Xiążęta Sascy.

(c) Na Seymie ostatnim Warszawskim pod łaską JW. Małahhowskiego Marszałka Seymowego Koronnego odprawiającym się w roku 1791. stanęła Konstytucya, tron sukcesyiny Polski dla Nayiaśniejşego Demu Saskiego stanowiąca.

(d) Szpaler Ujazdowskiey Alei za Augusta III. zasadzony był.

(e) Okolice Drezna licznemi szpalerami lipowemi są osadzone.

(f) Cała Saxonia prawie a między miastami w niey Drezno, ktore miastem! R. P. 1140. stało się, zajęta była przez Słowakow, rovnwie iak Polska.

(*) Witygindow Familii podział na Ernestyńską i Albertyńską linie, dopiero za Karola V. Cesarza około R. P. 1550. nastąpił, a nasz Monarcha z linii Albertyńskiey pochodząc, iest zawsze Witygindow Potomkiem.

dły nasze, i błogosławić będzie W.K. Mości i N. rodziny jego, abyśmy pod łaskawym rządem twoim doznawali opieki i spokojności, iakimi oycowie nasi pod Najjaśniejszymi twemi Przodkami mieli szczęście cieszyć się."

— Zakończył błogosławieństwem następującym według zwyczaju starego wyznania: „Niech będzie pochwalony Bog i Pan światów, który z swej wysokości nadał nam Monarchę dla naszego szczęścia. Imię jego niech będzie za to wieczniestawione. Amen.

Na ulicy Ujazdowskiej stał regiment piechoty liniowej z dywizyi Jenerała Morand, a nieco dalej batalion gwardyi narodowej. Na Nowym Swiecie stanął inny regiment z teyże dywizyi, i drugi batalion gwardyi narodowej. Za kościołem S. Krzyża stał znów regiment piechoty Francuzkiej, a na samym przedmieściu Krakowskim regiment Francuzki z dywizyi Jenerała Morand i 48my regiment z dywizyi Jenerała Friant, wraz z drugim regimentem piechoty Polskiej, tak że lewe skrzydło woyska Francuzkiego, a prawe Polskiego opierały się o zamek, iako poczty honorowe. Zaczawszy od szpaleru Ujazdowskiego, wjazd Monarchy był prawdziwie tryumfalnym. Woyska po obydwóch stronach uszykowane, czyniły mu honory woyskowe; oficerowie i chorągwie salutowali, dobosze bili a trębacze trąbili marsz. Huk armat, odgłos dzwonów, muzyka woyskowa, okrzyki radości ludu, napępiały powietrze. Przed kościołami, obok których N. Pan przejeżdżał, Duchowieństwo stało w ubiorze kościelnym.

Widok wjazdu tego najpiękniejszym był na przedmieściu Krakowskim, gdzie obszerność miejsca dozwoliła i woyskom i całej paradzie rozwinąć się zupełnie. Otwierali parady dwaj Polkownicy, kommandanci placu, Francuzki i Polski, ze sztabami swoimi; za niemi iechał oddział strzelców kon-

nych Francuzkich, dalej kompania wyborowa jazdy Polskiej, za nią Adiutanci JO. Xięcia Ministra Woyny, potom Adiutanci JW. Marszałka Davout. Za temi postępowała otoczona laufram sześciokonna karetą otwarta (gdyż właśnie w tey chwili niebo wypogodziło się) w której iechali N. Pan, N. Królowa i Królowna. Po prawey stronie karety iechał JW. Marszałek Davout, po lewey JO. Xięże Minister Woyny, a za temi nayokazalszy orszak Jenerałów i Oficerów Francuzkich i Polskich, w liczbie kilkuset na dzielnych koniach. Szwadron kirasyerów Saskich zamykał parady. N. Pan trzymając kapelusz w ręku, skinieniem głowy dziękował za głośnie wiwaty i okazywał ukontentowanie z tego ubiegania się wszystkich w chęci widzenia go, gdyż domy, okna, ganki i ulice, pełne były dam i widzów, których nie ciekawość, nie mus iaki, ale szczerą przychylność i szacunek dla osoby jego zgromadziły. Było to z ich strony przyćcie cnoty w przybytku serc, połączonych w jedno, że się tak powie, narodu serce, gdzie go przyjmowała miłość, wieńczyła wdzięczność, a hołd składało uszanowanie. Życzyć należy, aby który z artystów naszych, uwiecznił pędzlem lub rylcem, ten tak zachwycający każdego Polaka widok. Zrobiony już od dawna rysunek przedmieścia Krakowskiego przez Canalettego, ułatwić może to przedsięwzięcie.

N. Pan przybywszy do zamku, przyjmowany był wysiadając z karety przez JW. Prezesa Rady stanu i iey członków. JW. Marszałek Davout podał rękę N. Królowey, a Podkomorzy służbę czyniący Królownie. Królestwo Ichmość i Królowna udali się do wielkiego appartamentu, gdzie władze cywilne z wielu znakomitemi obywatelami były zebrane. Znalazłszy w tym grobie niektóre znaiome sobie osoby, rozmawiali z niemi

krótko, poczym zaraz poszli do swych pokoiów, i odmieniwszy swój ubiór, udali się gankami do kościoła katedralnego S. Jana, gdzie śpiewane było Te Deum. Duchowieństwo mając na swym czele JO. Xiążęcia Biskupa Płockiego, wyszło na przeciw Monarchy i odprowadzało go z kościoła. Królestwo Ichmość powrócili potym na spoczynek do swych pokoiów. Dzień ten radośny zakończyła illuminacya całego miasta, której deszcz nieco przeszkodził. Na ratuszu oświecony był transparent, wystawiający osobę składającą przed Tronem przywileje miasta, nad któremi był napis: Privilegia Civitatum, a pod transparentem: Non indebita posco. Powyżej transparentu cyfra N. Pana pięknie oświecona była. Na pałacu Saskim jaśniał napis następujący:

Tu Dom Twych Przodków! Ich tutaj duch władaj!
Im cześć tu młodź oddać! Tu hold Tobie składa!

Niechże taraz, dzieje Polskie od lat 13tu ręką niszczącą zamknięte, a Twórczą od blisko roku na nowo otworzone, zapiszą złotymi literami wielką dla narodu epokę przybycia N. FRYDERYKA AUGUSTA, Monarchy, dwiema pamiętnymi konstytucyami: przez pierwszą jednomyślnym okrzykiem narodu ogłoszonego, przez drugą, będącą dziełem potęgi mądrością kierowanej, wprowadzonego.

Wczoray w niedzielę, NN. Królestwo Ichmość słuchali mszy świętej w kaplicy zamkowej. Po godzinie 11stej zaczęła się audiencya i prezentacye. Do prywatney audiencyi wezwani zostali: JW. Marszałek Davout, JJ. WW. Prezes Rady Stanu, członki bywszey Kommissyi Rządzącey, przytomni tu Senatorowie, dawnieysi urzędnicy Koronni, iako też dawnieysi Posłowie Polscy przy dworach zagranicznych. — Nastą-

piła potym prezentacya osób licznie zebranych w sali obrazów historycznych; wszyscy stanawszy w cykuł przedstawieni byli po nazwisku N. Panu i N. Królowey przez JW. Marszałka Dziembowskiego, JW. Ministra spraw wewnętrznych i Wgo Szambelana de Gablentz. Uwaga ta, iż N. Pan odpowiada częstokroć z uprzejmością po Polsku, najwyższą wdzięcznością przejmować powinna każdego Polaka; przekonywa bowiem, że Monarcha odziedziczywszy po Nayaśnieszszych Przodkach przywiązanie do narodu naszego, pielęgnował troskliwie ten język, którego utrata w nieszczęśliwych dla kraju czasach zniszczonego bytu politycznego, była jedną z nayaboleśnieszszych. — Wieczorem o 6stej była prezentacya Dam. JW. Minister Policyi przedstawiał ie N. Panu, JW. Pani de Gumpenberg N. Królowey, a JW. Pani O'Byrn N. Królownie. Około 6tej Królestwo Ichmość wyiechali z zamku dla widzenia illuminacyi, która dziś także ponowioną będzie.

Do zamku zaciągają na wartę wojska Saskie i Polskie.

Dnia 20. b. m. przybył do tey stolicy JW. Bourgoing, Minister Pełnomocny i Posel N. Cesarza i Króla, przy N. Królu Panu naszym Miłościwym.

z Warszawy d. 24. Listopada.

Pragnąc iak nayusiluiey zebrać wszystkie szczegóły ważney dla narodu epoki: Wiaźdu N. Pana dotey stolicy; nmieszczamy przysłany nam opis następujący:

Po tylekroć zawiedzionych nadzieiach, po tak niecierpliwym oczekiwaniu, uyrzała nakoniec starodawna Stolica Królestwa Polskiego, wnuka swych Królów, a dzisieyszego Monarchę, Nayaśnieszszego FRYDERYKA AUGUSTA, Pana naszego Miłościwego. Dnia 21. b. m. między godziną 11tą a 12stą

N. Pan w assystencyi JW. Davout, Marszałka wojsk Francuzkich, JO. Xcia Jmci Poniatowskiego, Ministra Woyny, wielu Jenerałów Francuzkich i Polskich, i wspaniale przybranego na dzielnych koniach Rycerstwa, zbliżył się ku rogatkom Ujazdowskim. Tam Vice-Prezydent Warszawy, po krótkiej do okoliczności mowie oddał mu klucze miasta, N. Pan w języku Polskim łaskawie i uprzejmie odpowiedzieć mu raczył. Witany był daley Król przez cechy i naród żydowski. Przez cały przeciąg miasta od rogatek aż do zamku, stało do liczby 24,000 we dwa rzędy uszykowane wojsko Francuzkie, Saskie i Polskie; stali mowię dzielni wojownicy, których potężny Napoleon po tylu świetnych prowadząc zwycięstw, swym Jeniuszem i ich orężem, wskrzesił iskrę zagubionej istności naszej, i powrócił od dawna dla cnot swoich żadanego Monarchę. We wszystkich domach płeć piękna napelniała okna, a lud zajmujący ulice radośnemi okrzykami, witał Monarchę swego. Lud ten znany z przywiązania do Królów swoich, dobry, wdzięczny, skłonny do wszystkich szlachetnych uniesień, i tym tkliwszy, że długo był nieszczęśliwym, patrząc na Króla, który mu zorzę szczęśliwszej rokuie przyszłości, zdawał się zapominać i klęsk swoich i długo zniewaionej powagi; każdy był cheiwy widzieć wnuka przedostatniego z Panujących; nie wielu już zostało co dziada widzieli. Wśród gromu dział i bicia dzwonów, wiechał N. Pan do zamku, gdzie na dziedzińcu znalazł uszykowane wojska Saskie i Polskie. JW. Marszałek Małachowski, JWW. Ministrowie i Urzędnicy Publiczni, tudzież znaczna liczba obywateli zaszli drogę Królowi przy wysiadaniu z pojazdu. JW. Marszałek Davout prowadził Królową Jmość, a Podkomorzy na służbie Królownę. N. Pan wszedłszy do wielkiej

sali, zatrzymał się przez kilka minut i rozmawiał z JW. Marszałkiem Davout, z JW. Bourgoing Posłem Francuzkim, i niektórymi przytomnemi; oddał się potem dla przebrania wraz z Królową Jmcią i Królowną, po czym w zwyczaj pomienionej assystencyi szedł gankami do Katedry S. Jana. Tam na schodach zastał JWW. JXięży Biskupów i Duchowieństwo, którzy po ofiarowanej mu święconej wodzie, poprowadzili do kościoła N. Pana z Królową Jmością i Królowną, oddawszy adoracyą przed Najświętszym Sakramentem udał się na Tron, a JW. JXiędz Biskup Płocki, przy odgłosie trąb, wokalne i instrumentalnej muzyki, zaintonował *Te Deum*. Ten hymn dzięków, w szczęśliwych tylko dla narodu zdarzeniach, Bogu nucony, to szczerzone wiekami sklepienie, ta całej świątyni posępność, to wojsko, ten lud napelniający przybytek Pański, lud, który niedawno srracił był i Królów swoich, a nawet i imię narodu, dziś widzący odzyskane oboje, pamięć dawnej Królestwa Polskiego chwali, późniejszy klęski, dzisiejsze nadzieie, wszystko to serca przytomnych, głębokim wzruszało uczuciem. Iluż przypadków te święte i starożytne mury nie były świadkami. W nich wymowny *Skarga* ogłaszał z ambonyludowi zwycięstwo *Chodkiewicza* nad Szwedami na błoniach Kirchelmu; w niej uwieczniony laurem Król *Jan III.* oswohodziwszy Wiedeń i chrześcijaństwo od bisurmańskiej niewoli, kładł przed obliczem Boga zwycięstw stosy zdobytych na nieprzyjacielu chorągwi. I my jeszcze żyjący po długim przez obcych utrzymywanym nierządzie, w jedney od wieku zostawionej nam niepodległości chwili, ustanowiwszy Konstytucyą 3go Maia i dzisiejszego Króla wezwawszy do tronu, widzieliśmy naród cały, stany wszystkie, w teyże świątyni, Bogu zastępów, pierwotną pracę swoich, niosących ofiarę. Po szesnastu le-

ciech cyczyna nasza, śmiertelnym przykryta kirem, dziś litością Najwyższego, męstwem i wspaniałością Napoleona, własną odwagą i usiłowaniami tych, co ich zgon widzieli, choć w części w prawdziwej istności swojej powrócona, Król od dawna iednomyślnie przez nas wybrany w murach naszych obecny. Dzięki więc dzisiaj oddawane Bogu, nie były pospolite, nie nakazane, nie skutkiem podchlebstw; były to dzięki z cieni grobu powstającego narodu i pod cnotliwym Królem, na nowo zaczynającego swego bycie. Doświadczyły nieba ciężkimi plagami naród Polski, zniszczyły go na chwile, lecz na wieki niedopuszcili zaginać, trzymając Bóg w pieczy swojej wytopniającego nieprzyjaciół naszych anioła, a raz prześlągany, na Króla i naród, błogosławieństw swych zlewać nie przestanie.

Po skończonym *Te Deum*, Król J. Mość z familią wśród honorów wojskowych, odgłosu trąb i bicia z dział, udał się na pokój. Tam J. W. Marszałek Davout przedstawił N. Panu Jenerałów i oficerów Francuzkich, a J. O. X. Jmć Poniatowski, Minister wojny Jenerałów i oficerów Polskich. O godzinie pierwszej N. Pan, Król J. Mość i Królowa, do wewnętrznych udali się mieszkań. Wieczorem bez żadnego z strony rządu rozkazu, mieszkańcy Warszawy w dowód radości, i przywiązania swego do Króla, rzęśisto miasto całe oświecili. Mowią, iż Król J. Mość oświadczyć miał ukontentowanie swoje, i z przygotowań, które podług możliwości czasów, poczynione dla siebie zastał na drodze, i z tych dowodów szczerego przywiązania, które wszędy znalazł w sercach mieszkańców.

J. N.

z Warszawy d. 26. Listopada.

Dziś wyruszył ztąd 2. batalion 51 regimentu należącego do 1. dywizyi 3. korpusu; wczoray wymaszerował był już pierwszy

batalion. Regiment ten powraca do Francji przez Poznań, Frankfurt i Magdeburg.

z Paryża d. 11. Listop.

Następujące, do nadzwyczajnego poselstwa Cesarzko Rossyjskiego należące osoby a mianowicie: Konsyliarz legacyiny, Hrabia Nesselrode; Sekretarz legacyiny, Xiążę Gagarin; Kawaler nadworny i legacyiny GouriEFF i Adiutant Cesarza Jmci Alexandra, Benkendorff, przedstawieni byli w Niedzielę dnia 8. t. m. Cesarzowi Jmci Francuzów i Królowi Włoskiemu. Jego Cesarska Mość rozkazał umieścić Hrabie Tolszoi na liście przychodniów w Fontainebleau i wyznaczyć mu mieszkanie w swoim zamku.

W. Xiążę Würzburga ustanowił nowy order S. Jozefa i ofiarował go naprzód Jego Cesarskiej Mości, za co nawzajem obdarzony został W. Krzyżem legii honorowej.

z Paryża d. 12. Listopada.

Zapewniając, iż J. W. Jenerał Coulaingcourt niezawodnie posłem do Cesarza Jmci Wszech Rossyi jest mianowany, i że niezwłocznie ma się udać w podróż do Petersburga. (Zkuryera Eur. peyskiego.)

z Paryża d. 17. Listopada.

Monitor donosi, iż Cesarz Jmć wczoray o godzinie 4. z rana ztąd wyjechał, dla kilkudniowego przemieszkania w Medyolanie i Wenecyi. Najjaśniejszy Pan spodziewany tu jest z powrotem w pierwszych dniach miesiąca Grudnia.

Cesarz Jmć podarował Posłowi Rossyjskiemu, Hrabie Tolszoi, bardzo bogaty pojazd z sześciu bardzo pięknymi końmi i przeznaczył na mieszkanie jego w Paryżu pałac Thelussion zwany, dostatecznie tym końcem umeblowany.

Do wszystkich portów Cesarzkich wydany jest rozkaz, aby wszystkie tam się znajdujące okręta Portugalskie były zatrzymane,

Gwardya Cesarzka, która tu ma przybyć dnia 25. Listopada, wchodzić będzie bramą tryumfalną, przy barryerze St. Martin wystawioną. Deputacya miasta Paryża i znaczniejszych zwierzchności cywilnych, na których czele znajdować się będzie Prefekt i dwunastu burmistrzów miasta, przyjmować ją będą przy wchodzie do bramy. Pierwszy nadejść mający orzeł gwardyi, ozdobionym zostanie przez Prefekta koroną złotą, pośród dźwięku muzyki wojskowej i śpiewania pieśni zwycięskich. Wieczorem tego samego dnia będzie illuminacya, a nazajutrz będzie dany obiad pod namiotami na polach Elizejskich dla 10,000 gwardyaków, którzy po skończonym obiedzie będą mieli wolne wyjście do rozmaitych teatrów stolicy. Skoro reprezentacye po teatrach się zakończą, dany będzie w 20 miejscach miasta feuerwerk, któremu towarzyszyć ma piękna muzyka.

Nowy Sultan Selim, przysłał w podarunku Cesarzowi Napoleonowi 10 bardzo pięknych ogierów Arabskich z tyłuż siodłami i czaprakami; jeden z ostatnich wysadzany jest dyamentami i perłami, a drugi drogimi kamieniami kolorowymi.

z Brukseli d. 14. Listopada.

Lubo wyprawa do Portugalii tak od Hiszpańskiego jako i Francuzkiego dworu finalnie jest zadecydowana; Regent Portugalii wraz z Ministrami swymi niezdaie się przecież tracić nadziei utrzymania pokoju z przeciwnymi dworami. Xiążę Almeida, który był uważany jako naczelnik partyi Angielskiej w Portugalii, wziął dymissyą i wszyscy urzędnicy wyżsi, którzy się jego systematu trzymali, mieli pójść za jego przykładem. Jmć Pan Aranhjo jest teraz na czele interesów publicznych. O odieździe Xiążęcia Brazylii i całego dworu Królewskiego, tu-

dzież o popłynieniu floty Portugalskiej do południowej Ameryki cale już niesłychać.

z Włoch d. 5. Listopada.

Król Neapolitański wyjedzie do Medylanu, w celu powitania oczekiwanego tamże Cesarza Francuzów. Monarcha ten kazał oznajmić raz na zawsze, iż co poniedziałek dawać będzie audyencyą dla tych, którzy usiłować będą czynić mu ważne przełożenia tyczące się dobra krajowego lub skargów przeciwko rozmaitym władzom państwa.

z Frankfurtu d. 7. Listop.

Twierdzą, iż negocyacye między Francją i Austryą na dniu 31. z. m. w Fontainebleau z ukontentowaniem obydwóch rzeczonych mocarstw zakończyły się. (z Kur. Europ.)

z Wiednia d. 28. Października.

Mowią tu powszechnie, iż zawady wstrzymujące dotąd oddanie fortecy Braunau na rzecz Austryaków, zupełnie ułatwione zostały, i że rzeczona forteca z mocy konwencji, w Paryżu zawartej, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca Grudnia wojskom Austriackim ma być oddana. Od niejakiego czasu widzimy tu wielu przybywających kuryerów Francuzkich i wszystko zgola zapewnia o iaknajlepszey harmonii między Francją i Austryą. (z Publicysty.)

z Hiszpanii d. 3. Listopada.

Z powodu uknowanego w Madrycie spisku wydał Król Jmć następującą proklamacyą. „Bóg, który czuwa nas swymi stworzeniami, niedozwala dopełnienia zbrodni, skoro ten, który ma się stać ich ofiarą, czystym pała sercem. Tym sposobem Jego wszechmocna ręka i mnie od nieszczęścia dotąd niesłuchanego obroniła! Moi poddani i moi Wazalowie wiedzą, iż będąc dobrym Chrześcianinem, życie bez skazy prowadzę. Właśnie gdy szczęścia tego zażywałem i pośród łona familii moiej w domowej zgodzie dni moje przepędzałem, odebrałem od niezna-

nego mi doniesienie, iż czarny, nadzwyczajny spisak, przeciwko mojej osobie jest uknowany. Życie moje, różnymi nieszczęściami już miotane, za długiem być się wydawało memu następcy. Zaslepiiony fałszywem zdaniem, którym względem mnie był zaięty, niezważający na wszelkie obowiązki nauki Chrystusowej, którą serce iego ożywić starałem się, niepamiętny, iż z oycowską prawdziwie miłością o niego zawsze troskliwy byłem, przedsięwziął zamiar strącenia mnie z tronu. Chcąc się o rzeczywistości tego doniesienia dostatecznie przekonać, kazałem go w moim własnym pokoju mieszkalnym przytrzymać, a w kieszeniach iego znaleziono rozmaite listy i instrukcye, ku skutecznemu zamysłanemu od niego zbrodni zmierzające. Dalsze dochodzenie rzeczy zleciłem tymczasowemu Gubernatorowi rady stanu, i niektórym iemu przydanym Ministrom. Wszystko już jest wysledzone; wiele do spisku należących osob siedzą w areszcie; syn mój także ma areszt domowy. Kłopot mój, który zjadł ponoszę, przechodzi wszelki rodzaj smutku, który kiedykolwiek w życiu moim miałem. Tymczasem nieomieszkalem donieść moim wiernym Wazalom o przyczynach iego, będąc przeświadczony o znalezieniu pociechy w ich nieskażonej wierności. Moją wolą nakoniec jest, aby niniejsza proklamacya do powszechnej wiadomości była podana. Dan w St. Lorenz dnia 30. Października roku 1807.

z Kopenhagi d. 17. Listopada.

Okreśła wojenne Angielskie ukazują się znów w znaczniejszej liczbie nad brzegami tutejszymi; zda się oraz zachodzić obawa, żeby Anglii baterii Provostenen, a przynajmniej ze statków bombardyerkich, atakować niechcieli; wojsko stojące na rzeczony baterii, odebrało przed kilku dniami posiłki. Przedwczoraj rzucono z bry-

gów nieprzyjacielskich kilka bombów do nicy; lecz te były bezskuteczne.

Cała liczba przenoszącej się do Seelandyi siły wojskowej wynosi do 30,000 ludzi.

Podług listów z Schemen ma być między Francją i Szwecją zawarty rozejm aż do dnia 1. Kwietnia 1808. roku. Ostatnia miała się także naklonić do opuszczenia partii Angielskiej. Między Rosją i Szwecją panuje iaknajwiększa przyjaźń.

z Lissabonu d. 31. Października.

W politycznym względzie niewydarżyło się dotąd u nas nic szczególnego. Przysposobienia na morzu trwają ciągle, na lądzie zaś całe ich niewiadać tak dalece, iż armia Francuzka bez wszelkiego oporu do Portugalii wkróczyć może. Wojska nasze wyciągnęły po większej części z prowincyjów do brzegów morskich.

Avis. L'Extrait du Reglement concernant l'exercice et les manoeuvres de l'Infanterie du 1. Août 1791. se vend chez Dekker et Comp. la pièce à 12 gros.

Poprawa fałszu, podanego w gazetę Nr. 95.

JP. Copinus, cerulik powiatowy Poznański, uwiadomiał Powszechność o swem wyprowadzeniu się z tutejszery Seminarji nauczycielskiej, przechrzcit ją: *Seminaryą szkół rolnych*. Jak takie doniesienie przyjąć, osądzi łatwo przeczorna Powszechność, wiedząc, że *Nauczycielnia* ta ustawą rządu przeznaczona jest, dostawiać *Nauczycieli wiejskich i wiejskich*, i w szkołce swej wzorowej dawać dzieciom *wychowanie początkowe*, dobre co do nauki i obyczajów.

Zginiony pies. Dnia 27. Listopada zginął JW. Łackiema, wyżeł biały, na uszy kasztanowate, owczy nos, nogi przednie krzywe, ogon krótki, i słucha na imię Perdon. Ktoby wiedział gdzie się ten pies znajduje, zostaje proszony, do kamienicy JW. Łackiego, na ulicy Napoleonskiej, pod Nr. 167. dać znać, i słuszną odbierze nagrodę; gdyby się ten pies u kogo wydał, który odkryje, ten winien będzie się z rad tłumaczyć.

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 96.

A V I S.

Extrait des minutes de la Secrétairerie d'Etat,
au palais de St. Cloud ce 18. Septembre 1807.

Napoleon, Empereur des Français, Roi
d'Italie, Protecteur de la confederation du
Rhin. Sur le rapport de notre ministre de
la Police générale. Notre Conseil d'Etat en-
tendu, Nous avons decreté et ordonné, de-
cretons et ordonnons ce qui suit:

Art. 1. Tous ceux, qui avaient domicile dans
les departemens au dela des Alpes, au moment ou
l'Administration francaise a commencé, et qui de-
puis cette époque ont cessé d'y resider, seront
tenus dans le délai de trois mois, à compter de la
publication du présent décret, de retourner à leur
domicile, s'ils ne sont absents pour cause légi-
time.

Art. 2. Ceux qui prétenderont avoir des cau-
ses légitimes d'absence, seront tenus de se pré-
senter à nos ambassadeurs, Ministres ou Consuls,
pour obtenir un sursis à l'exécution de l'article
précédent.

Nos ambassadeurs, ministres ou Consuls adre-
seront les demandes de sursis avec les pièces jus-
tificatives à notre ministre de la police général.

Art. 3. Ceux qui dans le délai ci-dessus ne
seront pas retournés à leur domicile et qui n'au-
ront pas obtenus de sursis, ne seront point admis
à exercer les droits civils et politiques, ni à pos-
séder aucun bien dans l'Empire.

En conséquence les biens qui se trouvent en
leur possession à l'époque de la publication du

OBWIESZCZENIE.

Kommunikowaną sobie pod dniem 9. t. m. r. b.
od Najwyższej Zwierzchności Policyiney
ustawę Najjaśniejszego Napoleona Cesarza
Francuzow i Krola Włoskiego, w treści nastę-
pującej:

Wyjątek z Akt Sekretaryatu Stanu w Pałacu
St. Cloud dnia 18. Września 1807.

My Napoleon, Cesarz Francuzow Krol Wło-
ski, Protektor związku Reńskiego, na raport
Naszego Ministra Policyi Jenerałney, wystucha-
wszy naszą radę stanu, postanowiliśmy i rozka-
zaliśmy, stanowimy i rozkazuujemy co następuje:

Art. 1. Wszyscy possessye mający w Depar-
tamentach za Alpeyskich w tym czasie gdy Admi-
nistracya Francuzka tam wprowadzoną została,
i od tego czasu ztamtąd się oddahli, będą obo-
wiązani powracać do swych possessyi, w przecią-
gu 3. miesięcy rachując od publikacyi ninieysze-
go dekretu, jeżeli nie zostaną za granicą dla stu-
szych przyczyn.

Art. 2. Ci, ktorzy będą sądzili że mają tak-
we przyczyny zostawania za granicą, będą obo-
wiązani stawić się przed Naszemi Posłami, Mini-
strami lub Konsulami dla otrzymania przedłuże-
nia exekucyi poprzedzającego Artykułu.

Nasi Posłowie, Ministrowie i Konsulowie
prześlą prozby o przedłużenie wraz z przyczynami
usprawiedliwiającemi, Naszemu Ministrowi Poli-
cyi Jenerałney.

Art. 3. Ci ktorzy w przeciągu wyżej wyra-
żonym nie powrócą do swych possessyi, i prze-
dłużenia nie pozyskali, nie będą więcej przypu-
szczeni po używaniu praw cywilnych i politycznych
ani do posiadania jakiegokolwiek bądź dobr w

présent décret et ceux qui pourront leur échoir seront mis sous le séquestre et provisoirement administrés par la régie des domaines.

Art. 4. Ceux qui rentreront dans leur domicile se présenteront devant le Sous-préfet de leur arrondissement à l'effet de prendre acte de leur obéissance au présent décret. Ils déclareront devant ce dit Sous-Préfet s'ils reçoivent aucune pension ou grâce quelconque d'un Souverain étranger, et prendront l'engagement de ne pas les conserver et de n'en plus accepter sans notre permission spéciale.

Art. 5. Amnestie est accordée à tous individus des départemens au delà des Alpes, qui se seraient mis sans notre permission, au service d'une puissance étrangère, pourvu, qu'ils se soient présentés devant Nos Ambassadeurs, Ministres ou Consuls à l'effet de déclarer, qu'ils renoucent au service étranger et d'en obtenir un passeport pour rentrer dans leur patrie et qu'ils aient réitéré la même déclaration devant le Sous-Préfet de l'arrondissement par lequel ils rentreront en France, le tout dans le même délai de trois mois.

Art. 6. Nos ministres de la Police générale et des finances sont chargés, chacun en ce qui le concerne de l'exécution du présent décret.

(Signé)

N a p o l e o n,
Par l'Empereur

(Signé)

Le Secrétaire d'Etat,
H. B. Maret.

Pour copie conforme,

le Résident de France,
E. Vincent.

Państwo Francuzkim. A zatem dobra, które posiadają w momencie publikacyi niniejszego Dekretu, i które mogą spaść na nich, będą sekwestrowane i wzięte tym czasowo pod Administracyą wydziału dóbr narodowych.

Art. 4. Ci którzy powrócą do swego zamieszkania, stawiają się przed Pod-Prefektem swego okręgu, końcem urzędowego zadosyć uczynienia niniejszemu dekretowi. Oświadczą temuż Pod-Prefektowi czy nie odbierają pensyi lub łaski jakiegokolwiek od innych monarchów, i dadzą zaręczenie, że nadal odbierać iey nie będą, ani przyjmować bez wyraźnego pozwolenia Naszego.

Art. 5. Udziela się amnestya wszystkim osobom Departamentów za Alpeyskich, któreby bez Naszego pozwolenia weszły do służby jakiego monarcha, aby się tylko stawiły przed Naszemi Posłami, Ministrami lub Konsulami, końcem oświadczenia im, że się rzekają służby obcey, i otrzymania Paszportu dla powrocenia do swej oyczyzny, i aby powtórzyły toż oświadczenie przed Pod-Prefektem okręgu, przez który weyda do Francyi lecz to wszystko wykonać powinni w przeciągu 3. miesięcy.

Art. 6. Zalecamy wykonanie niniejszego dekretu Naszym Ministrom Policyi Jeneralney i Skarbu każdemu iak z urzędu wypada

(Podp.)

N a p o l e o n

Imieniem Cesarza.

Sekretarz Stanu

H. B. Maret.

(Podp.)

Zgodno z oryginałem

Prezydent Francuzki,

E. Vincent.

do wiadomości powszechney podanie omieszkuię.
W Poznaniu dnia 12. Listopada 1807.

Izba Administracyi Publiczney Departamentu
Poznańskiego.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Gdy Najjaśniejszy Król Jegomość Saski, Xiążę Warszawski, Pan Nasz Najmilszościwszy, przez Ministerium Skarbowe, reskryptem de dato II. b. m. łaskawie ustanowić raczył, aby bilety na loterye klasyczne, berlińską, hamburską, wiedeńską i Londyńską w krajach Xięstwa Warszawskiego, pod karą za Rząd Pruskiego na stawiających na zagraniczną loteryą wymierzoną, sprzedawane niebyły, tudzież, aby bilety Loteryi Dre-

zeńskiej do dalszey wstrzymać decyzji; podanie przeto Izba Administracyina takowe urządzenie do publiczney wiadomości, w tym celu, aby się każdy do niego stosować, i nieposłusznych temu urządzeniu nam wskazać niezaniebdał.

W Poznaniu dnia 19. Listopada 1807.

Izba Administracyi Publ. Depart. Poznańskiego.

Garczyński,

Zastępca Prezydującego.

Uwiedomienie. W Sulistawicach pod Kaliszem można dostać nasion traw niżejwymienionych za cenę wyrażoną, iako to: 1) Koniczyna czerwona czyli brabantka nazwana, funt zł. 3. 2) trawa francuzka avena elatior nazwana, funt zł. 3. 3) trawa miodowa, holeus lanata nazwana funt zł. 3. 4) trawa kłębkwata dactilior glomerata nazwana, funt zł. 3½. Nasiona te wszystkie w tym roku zbierane są. Kupujący mogą zatym o ich dobroci byđż zapewnieni. Kto wreszcie doświadczył iak trudne jest sprowadzenie z zagranicy tych kosztownych nasion, i komu jest wiadomo, że handlarze nasion, skupowane a nie przez nich samych zbierane sprzedają, zatym za dobroć towaru zaręczyć niemogą, temu będzie, spodziewam się, ninieysze uwiedomienie przyjemne. Kto chce nabyć wżwyżnionych nasion, raczy się udać do podpisanej Administracyi, listy pieniądze frankowane tylko przyjmowane będą. Na żądanie przyłączony będzie do nasion kupionych, krótki opis, doświadczeniem udowodniony, iak powinny byđż trawy siane, kiedy mają mieć pomyślny skutek. Amatorowie angielskich ogrodów mogą tutaj za dobrą cenę w tym roku około 30 gatunków drzewek zagranicznych i krzaków, w przyszłym zaś roku nietylko więcej nierownie gatunków drzewek i krzaków dzikich, ale nawet wszelkich gatunków drzewek owocowych, 45 gatunków agrestu i wiele gatunków roż dostać. Dan w Sulistawicach d. 27. Listopada 1807.

Administracya Gospodarcza.

Uwiedomienie. Cztery konie chłopskie, dwa gniado podpalane, jeden kary, jeden buławy, i woz w drabkach, znajduią się przytrzymane w Daleszynie pod Gostyniem. Czyie są niech się z dowodami własności nadgłasza. —

Uwiedomienie. Podeyrzany ężłowiek sprzedał tutaj 3 konie, iście: 1) wałacha bułanego, zbliżną wilczą na prawey tylny paszczęki, 7 lat starą. 2) wałacha kasztanowatego, z gwiazdką, na lewem oku ślepy, 9 lat stary. 3) zkarogniadą klacz, 6 lat stara; gdy się sprzedawca tych koni

nie [mógł legitymować, przytrzymano ich. Właściciele mogą z tym nayoźniej d. 10. Grudnia r. b. przed niżejpodpisanym magistratem stanąć, swoją własność dowodzić i konie odebrać, w przeciwnym przypadku zostaną te konie publicznie, na pożytek skarbu mieyskiego sprzedane, pod prekluzją właścicielow. W Miłostawie d. 10. Listopada 1807.

Magistrat miasta.

Uwiedomienie. Wysoka oraz Szanowna Publiczność uwiedomia się ninieyszem iako następującego karnawału co niedziela reduta w domu Jmci Pana Stroemпки Kassjera Powiatowegoutzymywana będzie w Krotoszynie na ulicy nowej, i ta początek swoy od dnia 1. Stycznia brac będzie. Entreprisa zatym ninieyszey reduy chęłpiąc sobie iż prześwietna Publiczność ożywiona tym powszechnym okrzykiem radości, licznym uęszczaniem też zaszczyć raczy, zaręcza nawzajem iż starannością iey będzie wybor muzyki, oświecenie sali iako też iak naydogodniejsze urządzenie.

W Krotoszynie d. 24. Listopada 1807.

Entrepriza.

Uwiedomienie. Ponieważ naszego kommissar-ta JP. Fryderyka Schneidera w interessach handlowych podroże odprawiającego w cale od tey funkcyi już uwolniliśmy i z nim po przyjacielsku układ zrobiwszy, ostatecznie rozdzieliliśmy się, zatym uwiedomiamy ninieyszym wszystkich i każdego z osobna naszych przyjaciół łaskawych i dobrodzieiów, iżby żadnych wyplat na nasz rachunek więcej do rąk iego nieczynili, lecz naszych dalszych rozporządzeń oczekiwali, iako też aby się w wszelkich handlowych zdarzeniach prosto do nas udawać raczyli i zaufania swojego na dal nie uchylali. Dan w Szczecinie d. 25. Listopada 1807.

Wächter & Kiburg.

Do zadzierwienia. Gdy polowanie na wsiach do amtu Poznańskiego należących, iako to:

1) Wielkiey i małej Starołęce, Obrzycy i Czapurach, 2) Głuszynie i Babkach, 3) Minikowie, Garaszewie, Marcewie i Wiorkach, 4) Berdychowie i Chartowie, 5) Taniborzu i Szwecach, 6) Kicinie, Nowym Dworze, Karczmie Jawieńcu, Jankowie, Młynie Hammer, Wsi i Holendrach Czerwonak i Kliny, 7) Głownie i Nowym Młynie, 8) Kozigłowach, 9) Paczkowie,

10) Piątkowie, 11) Umultowie, 12) Glinienku, 13) Gortatowie, Sartinowie i Mechowie, wypuszczonym być ma z zachowaniem przepisów zwyczajnych więcej dającemu za gotową w grubey monecie zapłatę, w dzierżawę do 1. Czerwca r. p. do czego termin licytacji nadz eń 4. Grudnia r. b. przed deputowanym Ur. Moszczyńskim Assessorem Izby Naszey o godzinie 10 rano wyznaczony został, wzywają się przeto wszyscy do zadzierżawienia polowania tego ochotę mający, aby się w dniu i godzinie wyznaczonych, przed rzeczonym Deputowanym w Izbie Naszey Sessjonalney stawili, i dalszey czynności oczekiwali. W Poznaniu dnia 25. Listopada roku 1807.
Izba Administracyi Publi. Departa. Poznańskiego.

Doprzedania. Ponieważ młyn wodny, tu się znajdujący, do młynarza Pöschel należący, Nowy młyn zwany, który podług taxy spisanej na 2712 tal. 10. dgr. 5. fen. jest oszacowany, na żądanie wierzycielów publicznie ma być odprzedany, przeto wyznaczwszy terminu licytacji na dzień 19. Września, na dzień 19. Listopada r. b., i na dzień 19. Stycznia roku 1808, z których ostatni jest zawity, zapożyczamy wszystkich, którzy rzeczony młyn posiadać i zapłacić są w stanie, aby na wyznaczonych terminach stanęli, i ofiary swoje do protokołu ogłosili, spodziewając się, iż ten, który na terminie ostatnim największy dającym być się okaże, jeżeli prawne iakiekolwiek przeszkody zachodzić niebędą, przy kupnie utrzymanym zostanie, na żadne zaś późniejsze oferty względ nienastąpi. Taxa nareszcie przyłączona jest do wywieszonego w Sądzie patrymonialnym w Sierakowie patentu anbhastacyjnego. Działo się w Kwilczu pod Sierakowem dnia 10. Maja roku 1807.

Sąd Patrymonialny Ur. Kwileckiego.

Do sprzedania. Domy mieszkalne, do masy konkursowej Jana Krzysztofa Weickert należące, w ulicy tutejszey Kościarskiej stojące, i wraz z falbiernią i ogrodem na tal. 4568 dgr. 23 fen. 5 otaxowane, mają być na terminach dnia 5. Października, 4. Grudnia r. b. i 3. Lutego roku przyszłego, z których ostatni jest zawity, więcej dającemu publicznie odprzedane. Mający chęć kupna i zdolni posiadać rzeczzone nieruchomości zechcą stawić się na wyżej oznaczonych terminach o godzinie 9 przedpołudniem i oświadczyć się do protokołu a potem spodziewać się, iż sprzedaż na rzecz więcej dającego przyznana zostanie i na oferty po ostatnim terminie czynione żadnego względu nie będzie. Także wzywają się wszyscy niewiadomi pretendenci realni, aby sub poena praecclusi et perpetui silentii pretensye swoje na rzeczonych terminach likwidowali i udowodnili. Taxę budynków odprzedać się mających przejrzyć można w registraturze tutejszey. W Lesznie d. 28. Lipca roku 1807.
Burmistrz i Sąd.

Kradzione konie. W nocy z 23. na 24. Listopada, ukradziono w Kaczkowie JW. Grafowi Dombkiemu, 4 konie cugowe, przez włamanie, ze stajni: 1) Ogier kasztanowaty, z białemi nogami, 7 az do 8 lat stary. 2) Kłacz kasztanowaty żrebną, z trzema białemi nogami, 4 lata lub cokolwiek więcej stara. 3) Kłacz kasztanowaty z gwiazdką na lewdej nodze okuty, 8 lat stara. 4) Wałach gniady. Wszystkie konie są wielkiego i pięknego wzrostu. Szlachetne Magistraty zostają proszone, te konie, gdzie ich natrafić, zatrzymać i JW. Grafa Dombkiego w Kaczkowicach o tém uwiadomić. Gdyby prywatny tę kradzież odkrył, odbierze od JW. Grafa w Kaczkowicach słuszną nagrodę.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.